

Mój dowód ID, DNA, grupa krwi  
Kolor oczu, skóry, włosów gęstość brody i brwi  
Ilość blizn, szczególnych znaków, mój wzrost, waga  
Mój dźwięk kreuje mój mózg nie przeszkadzaj  
Mój kręgosłup, żebra od czaszki do rdzenia  
Przez nerki, wątrobę jak i przewody trawienia  
Poprzez moje serce, płuca, oskrzela, gardło  
Dwie ręce, dwie nogi, dwie półkule pod czapką  
To mój dźwięk czyli mix smaku i węchu  
Odczuwam go jak zmiany temperatur w powietrzu  
To mój słuch, gust, pasja, intelekt plus  
Luz, kunszt co wzrasta z ciśnieniem  
Mój grunt, sumienie moje ryzyko i wynik  
Dla tego co by zdradzał było by to alibi  
Poprzez układ nerwowy zawartość wapna  
Magnezu, potasu, glukozy i białka  
Cukru, węglowodanów, soli, osocza  
To mój dźwięk, jego sens wizję tworzy na oczach  
Nie kończąca się historia umysłu plon  
Tak znów jestem z Tobą bo ta muzyka jest mną

Każdym krzywym palcem, każdą krzywą kuśpetą  
Dla wszystkich tych co mają za dużego Michała

Moja miłość, nałóg, zawód, profesja  
Wykształcenie wiedza jak i status na wersach  
Szacunek, szczerość, lojalność, konsekwencja  
I to że płynie z serca intelektu potencjał  
Moje buty, koszula, spodnie new era  
Przeziąknięte są dźwiękiem niczym energią bateria  
Moi ludzie, moje miasto, moja dzielnica  
Osiedle, projekty, klatki, historie z życia wzięte  
Wiem że każdy wie co jest tu święte  
Mój sensei to styl on moim manifestem  
Moje okna, ściany, sufit, podłoga  
Meble, umywalka, kran w nim płynąca woda  
Ogień na kuchni, żarcie, przyprawy  
Mój ulubiony kubek co wciąż pachnie od kawy  
Mój fotel, kanapa, stół, do salonu wejście  
Każdy milimetr w detalach jest w moim domu dźwiękiem  
Sposób chodzenia jak i Bałucki dialekt  
Mój rap moim odciskiem, posiadam go jak palec  
Nie musisz mnie widzieć bo nie w tym rzecz ziom  
I tak odwiedzam Cię, znów muzyka jest mną